GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu: rocznie zł. 40; kwartalnie zł. 12; — miesięcznie zł. 5; Nr. pojedyńczy gr. 10.

Nro 79

Prenumerata na prowincji, z opłatą pocztową zł. 20 kwartalnie. — Opłata za insercję obwieszczeń po gr. 10 od wiersza mającego liter 50.

w Warszawie dnia 22 Marca 1831 roku we Wtorek.

— *Z powodu zniżonéj przez rząd opłaty pocztowéj, czyli portorji od pism perjodycznych; cena prenumeraty na prowincji na Gazetę Polską, zniża się od d. 1 kwietnia na złp. 16 kwartalnie.*

Rzeczy krajowe.

Jenerał gubernator miasta stołecznego Warszawy.

Kwestja prawna do rozwiązania dla wszystkich prawników. — Jan Wołowski mieszkaniec Bydgoszczy wysłany został przez tamtejszego dyrektora policji p. Schwede do królestwa Polskiego dla szpiegowania poruszeń wojsk Polskich. Odebrał napoczet tego wynadgrodzenie talarów 25. Mimoto własne jego uczynione w sądzie zeznanie, uniewinniony jednak został na dniu 15 b. m. przez sąd wojenny nadzwyczajny. Mam przeto honor zapytać się panów prawników, jakich potrzeba dowodów, ażeby szpieg w czasie wojny pochwycony, mógł być powieszonym jeżeli własne jego w sądzie uczynione zeznanie, nie jest dostatecznémdo skazania go na szubienicę? upraszam o zakommunikowanie mi świattego ich zdania w celu przesłania onego w podobnych przypadkach sądom wojennym nadzwyczajnym. — W Warszawie d. 21 marca 1831 roku.— Jenerał piechoty J. hr. *Krukowiecki.*

Jenerał gubernator miasta stołecznego Warszawy.

Ponawiając obwieszczenie ogłoszone przez pisma publiczne względem składania broni skarbowéj w kommissji rządowéj wojny, za wyznaczoną opłatą, podaję do wiadomości publicznéj, że termin składania rzeczonéj broni przedłużonym zostaje do dnia 23 b. m. włącznie, z tém zastrzeżeniem, że u kogo po dniu 23 b. m. broń arsenałowa znalezioną zostanie, ten, jako źle myślący, uważany i pod sąd wojenny oddanym będzie. Przy przedłużeniu terminu poprzedniém obwieszczeniem oznaczonego, wypłata przez kommissję rządową wojny uiszczana, zmienioną zostaje na następującą: Kto dostawi w dniu 21 b. m. karabin w dobrym stanie, otrzyma za niego zł. 12, za pistolet zł. 4, za pałasz długi zł. 6, za pałasz krótki zł. 2. W dniu 22 b. m. oddający broń odbiorą za karabin zł. 6, za pistolet zł. 2, za pałasz jazdy zł. 3, za pałasz piechoty zł. 1. Osobom składającym broń w dniu 23 b. m. wypłacać się będzie: za karabin zł. 4, za pistolet zł. 1 gr. 10, za pałasz jazdy 20 gr. Za broń uszkodzoną cena powyższa zmienioną zostanie, stosownie do kosztu jakiego reperacja onéj wymagać będzie. — Warszawa, dnia 21 marca 1831 roku. Jenerał piechoty J. hr. *Krukowiecki.*

— Przychylnie do prośby mieszkańców miasta fabrycznego Ozorkowa, rodem Niemców, o zły duch i nieuległość w teraźniejszéj epoce posądzonych, do rządu narodowego w dniu 14 b. m. zaniesionéj; upoważnieni jesteśmy podać do powszechnéj wiadomości: iż mieszkańcy wspomnieni, najlepszemi chęciami w sprawie przybranéj ojczyzny swojéj ożywieni będąc, wszelkie polecenia władz z przykładną uległością i pośpiechem wykonywają. W dowód czego złożyli świadectwa komitetu obywatelskiego i kommissarza obwodu Łęczyckiego, tudzież dowódzcy batalionu 3 pułku 14 piechoty tam konsystującego.

— W dniu 28 b. m. o godzinie 2 z południa odbędzie się licytacja in minus na dostarczenie dla 65 patrolistów cyrkułowych Wołoszek, furażerek, butów, i grzechotek; chcący przystąpić do licytacji obowiązany jest złożyć vadium w kwocie złp. 400. Wzory effektów i warunki każdego dnia od godziny 8 rano do 4 z południa w wydziale administracyjnym urzędu municypalnego, są wolne do przejrzenia.

— Obywatel jeden z Galicji, wyczytawszy z gazet czyn żołnierza Lemańskiego, który zabiwszy jenerała Rossyjskiego zdjął z niego szlify i szarfę i w nie przybrawszy się, wjeżdżał ranny do Warszawy, przysłał dla niego w podarunku piękną jańczarkę.

— Donoszą z Krakowa, że jenerał Chłopicki jest mocno słaby, jego tam przybycie sprawiło mocne wrażenie na Austrjakach w Podgórzu, albowiem przez parę dni i nocy cały garnizon Podgórza stał pod bronią, stryplowano warty nad Wisłą i gęste posełano patrole. Pani Stanisławowa z Lubomierskich Potocka wojewodzina, po krótkiéj chorobie rozstała się z tym światem.

— Rossjanie cofając się z Lublina przed jenerałem Dwernickim, uprowadzili z sobą przykutego do armaty szanownego weterana, byłego legjonistę podpułkownika Bilińskiego.

— Wyszło dzieło „Panowanie króla Polskiego Stanisława Augusta," napisane przez Joachima Lelewela. Znajduje się w księgarniach Warszawskich za zł. 2

— *Wyjątek z listu pisanego z okolic Ciechanowa dnia 17 marca.* — Dnia 8 b. m. piérwszy raz po rewolucji, wkroczyło do Ciechanowa około 500 kozaków. Rabowali

gdziemogli, a co nie mogli zabrać to niszczyli. Żydkowie Ciechanowscy, choć nie mogli nic znaleść dla naszych, wszystkiego obficie dostarczali dla obozu Moskiewskiego, rozłożonego za miastem. Za to też zabrane przez nieprzyjaciela, choć małe tylko zapasy skarbowe, nabyli za bezcen, bo korzec wszelkiego gatunku zboża po gr 20. Taki to patryjotyzm kochanych naszych żydków. Muszę ci też donieść, jakim sposobem pozbyliśmy się nieproszonych go ści z naszych okolic. Wojsko nasze (jeżeli się nie mylę, jazda Augustowska), stało w bliskości po tamtéj stronie Łydyni. W nocy przybyło podobno trzech tylko podjazdem pod wystawione za mostem kozackie czaty i wypalili do nich z pistoletów. Uciekły pikiety do obozu, a cała zgraja rabusiów natychmiast pierzchnęła, ale tak, że zostawili cały obóz, kociołki z niedogotowaném jadłem, a niektórzy nawet kulbaki, zrabowane i własne swoje rzeczy. Niewidzimy odtąd nieprzyjaciela; mówią powszechnie u nas, że się cofa i że nasi idą za kozakami. Dziś o wschodzie słońca słychać było armaty, w kierunku ku Ostrołęce.

— *Wyjątek z listu rodaka naszego Leonarda Chodźki z Paryża z d. 8 b. m.* — Wątpię aby się zdarzył drugi moment podobny temu, w którym otrzymałem twoje pismo i dołączone do niego dzienniki; moment ten był stanowczy dla naszéj sprawy, i nigdy nie będę w stanie dostatecznie ci podziękować za twoję pamięć.

Po pierwszych wiadomościach otrzymanych tutaj o przejściu Bugu przez Moskali i zbliżaniu się ich do Warszawy, Francja cała oczekiwała z największą niecierpliwością dnia walki stanowczéj. Dybicz tak był pewnym ziszczenia swojego planu, iż zawczasu powysyłał kurjerów do Petersburga, Berlina, Wiednia, i tutaj do Pozzo di Borgo, z zapewnieniem, iż najpoźniej d. 21 lutego zajmie Warszawę ze środkową swą armją, gdy w tymże czasie dwa jego skrzydła stanąć miały pod Mokotowem i Powązkami. Przez dni cztery gazety Berlińskie milczały o was. Listy prywatne nic nam nie donosiły; Pozzo tryumfował zatém, i upewniał dwór tutejszy, że wszystko już było skończone z Polską; karliści mu wtórowali a patrjoci zwątpili. Konsul Durand nic do swojego rządu nie pisał; a zatém odrętwienie było powszechne. W takiém położeniu rzeczy nadchodzi twój list i przy nim gazety z 19 i 20 lutego; w przeciągu godziny porobiłem wyjątki, posłałem je na punkta ważniejsze i cały Paryż wiedział o nieśmiertelnych dniach 19 i 20 lutego. Wiadomość ta, oparta na drukowanych doniesieniach, przejęła najwyższą radością umysły wszystkich. Jednakże ponidważ Moskale mieli zająć Warszawę 21 lutego, zatworzono się tutaj na nowo o sprawę Polską, lecz ostatni twój pakiet z dołączonemi numerami z 21 i 22 lutego waszego dziennika zwalił imposturę i kłamstwo Moskiewskiego posła. Król, ministerjum i inne władze widziały te numera, trzeba było więc wierzyć; a tymczasem p. Durand jak milczał tak milczał i ledwo aż 24 lutego raczył wysłać z Warszawy swoję expedycję.

Jesteśmy tu na wulkanie, którego wybuchnięcie nastąpi w miarę ociągania się dworu w deklarowaniu się za Polską. Jedno słowo tutejszego króla byłoby dostateczném aby 100,000 Francuzów ruszyło nad Wisłę; z ich dzienników wyczytacie jak się sami oskarżają i jak dalece attakują własny rząd, co ich wstrzymuje od wypłacenia najświętszego długu dla wiernych i walecznych Polaków.

Koncert na zysk Polaków, dany tutaj 1 marca najpiękniéj się udał. Sowiński przerobił na orkiestrę mazura Dąbrowskiego, i sam exekwował z największą doskonałością; cała sala ozdobiona była sztandarami Francuzkiemi i Polskiemi, a ja jako Litwin, w żadnéj okoliczności nie rozdzielam Pogoni od orła; wszędzie jaśnieją te znaki braterskie. Od roku 1828 jeszcze, umieściłem je na winietce poezji Mickiewicza, która teraz stała się powszechną.

Kniaziewicz już między nami — Lud. Plater w tych dniach przybędzie. (z M.)

— (*Nad.*) — Z umieszczonego w gazecie Berlińskiéj rapportu Petersburskiego dowiadujemy się: że porucznik Pestow z Elizbetgradzkich ułanów awansowany został na sztabsrotmistrza i ozdobiony krzyżem ś. Włodzimierza z kokardą za to, iż w dniu 16 z. m. pod wsią Chwalibogami blisko Kałuszyna, przed 2 batalijonami, 2 szwadronami, 2 armatami naszemi, we 20 ułanów i 25 kozaków rejterując zabił swoją ręką 2 oficerów i jednego podoficera ranił. Winszujemy panu Pestow szczęśliwie nabytych stopnia i krzyża, ale nie możemy powinszować mu, ani dobrego wzroku, ani pamięci, bo pod Chwalibogami miał sprawę z jednym tylko plutonem strzelców pieszych i pół szwadronu ułanów; bo ani jeden z naszych nie zginął, 2 tylko ułanów zostało lekko rannymi i 2 konie zginęły, zaś pan Pestow zostawił nam 8 kozaków i jednego ułana jeńcami. Bodajto umieć pisać rapporta! Dwaj oficerowie z 1 pułku, podani za zabitych przez pana Pestow.

— (Nad.) *Rozbiór sumienny manifestu i innych działań komitetu centralnego Francuzkiego w sprawie Polskiéj pracującego.* (Ciąg dalszy.)

W drugim artykule zadecydował Kurjer Polski, iż *komitet centralny Francuzki dla sprawy Polskiej pracujący*, «nie odpowiada bynajmniéj sprawiedliwym oczekiwaniom Polaków», naganił nietylko zamieszczony w tym manifeście «rys historji Polskiéj», ale «myśli onegoż i styl», obwinił komitet «o brak szczerości i otwartości», upatrzył w tymże manifeście «czczą tylko nieoznaczoną nadzieję, z któréj nic wycisnąć nie można». Tak więc Kurjer Polski ustanowił się sam ostatecznym *manifestu Francuzkiego* sądem, zapomniawszy zapewne, że w kraju konstytucyjnym, sąd każdy za swe wyroki, ulega sądowi publiczności. Gdyby Kurjer Polski zastanowił się był cokolwiek więcéj nad podpisami tegoż manifestu, na czele których jest weteran narodu Francuzkiego, w poczecie których znajduje się wielu wymownych i gorliwych deputowanych, kilku walecznych jenerałów, nasz nawet rodak «Leonard Chodźko», niemniéj od nas o sprawę Polski troskliwy, i syn przyjaciela Szwajcarskiego Kościuszki «Fran. Celtner»; przez sam już wzgląd i szacunek dla tak znakomitych mężów, byłby pomysły swe, choćby w największym galopie wstrzymał, pióro z ręki wypuścił; lecz zapęd jego musiał być gwałtowny, zamiłowanie własnego zdania najuporczywsze: kiedy mając się wznieść do szczytniejszego od naganianego przez siebie stylu, pozwolił przecież sobie rubasznego wyrażenia: mieniąc «rys historji Polskiéj» w tym manifeście «*podkasanym*.» Nie będziem wszakże wychodzić z saméj powierzchowności artykułu Kurjera Polskiego,

zastanowiliśmy się nad rzeczą samą i nad powinnością rozbierania onéj.

Występujący z recenzją jakiegobądź pisma, przejąć się powinien dążeniem onegoż, zamierzonym planem i wykonaniem tego obojga; obaczmyż: czyli i jak dalece się przejął temiż własnościami manifestu Francuzkiego Kurjer Polski. Manifest ten do narodu Polskiego wystósowany, zdawał się Kurjerowi Polskiemu, jakby dla samych tylko był Polaków; miał zaiste komitet Francuzki powód tak go zastosować, lecz dążeniem onegoż jest zwrócić uwagę całéj Francji i innych ucywilizowanych narodów na sprawę Polski; nieprzywłaszczając atoli sobie komitet Francuzki, jako prywatnie zawiązany władzy odzywania się do całéj Europy, odpowiadając Polakom na wezwanie w manifeście sejmowym, zamierzył wykazać przed Europą: czém była Polska przez dziesięć wieków, przez jakie wypadki zagładzoną została, czém znowu być może, i jako potrzebną jest dla pomyślności innych narodów. Nie potrzebował zatem komitet Francuzki przechodzić całą historję Polski i popisywać się z jéj znajomością dokładniejszą, aniżeli Polacy mieć mogą. Dalekiemi są Francuzi od takowéj zarozumiałości: było między nimi wielu pisarzy historji Polskiéj, niedawno dość szczytnie skreślił Salvandi dzieje Jana III i zarazem przebiegł całą historję Polski; kiedy zaś Michał Podczaszyński w swéj rozprawie wyjaśnił pomyłki Salvandego, a Józef Zieliński wydał potem historję Polską w języku Francuzkim; Francuzi w swych pismach publicznych oddali słuszność Podczaszyńskiemu, a historję Zielińskiego nad wszelkie przez swych pisarzy wydane przenieśli.

Potrzebném tylko było komitetowi Francuzkiemu, odpowiednie naznaczonemu sobie planowi, zebrać w swym manifeście te dzieje i epoki Polski, z którychby wypływało dla ucywilizowanych narodów europejskich przekonanie: iż wielki, bo w ogóle dawniéj z 20 miljonów ludności składający się naród Polski, był zawsze walecznym, wyprzedzał inne narody w cywilizacji, odznaczał się tolerancją religijną, a przy tém wszystkiém nie zagrażał bespieczeństwu sąsiedzkich narodów, owszem był dla nich i dla całéj ucywilizowanéj Europy tarczą, zasłaniającą ongś od napadów i zalewów przez barbarzyńskie hordy. Czyliż przywiedzione w manifeście Francuzkim dzieje królów Polskich: Bolesława, Władysława, Jagiełłów, Batorego, Zygmunta i Sobieskiego; czyny bohatyrskie Chodkiewicza, Żółkiewskiego, Czarnieckiego, Radziwiłła, Branickiego, Mokronowskiego i Puławskich, z dawniejszych epok, a z późniejszych: Kościuszki, Dąbrowskiego, Jasińskiego, Wielhorskiego, xięcia Poniatowskiego, Kniaziewicza, Ryńkiewicza i Sułkowskiego; poświęcenia się licznych wojowników Polskich nie tylko na swéj ziemi, ale i w innych Europy krajach, w Egipcie i na St. Domingo; cnoty obywatelskie Rejtana, Kimbara, Czartoryskich, Sołtyka, Rzewuskiego, Małachowskich, Niemcewicza i Kilińskiego; pożyteczne dla powszechnéj oświaty prace Kopernika, Zamojskiego Andrzeja, Lelewela Joachima i całéj akademji Krakowskiéj; ofiarowanie przytułku prześladowanym w innych krajach różnowiercom i najściślejsze zachowywanie tolerancji religijnéj; wyrwanie monarchji Austrjackiéj od nieochybnéj zagłady przez daną Wiedniowi odsiecz i pokonanie pod tąż stolicą Turków; a przy takiéj wielkości narodowéj, odrzucenie ofiarowanych królom Polskim koron Węgierskiéj i Czeskiéj; nieprzyjęcie Moskiewskiego tronu; czyliż te wszystkie z historji Polskiéj przytoczenia w manifeście Francuzkim nie wystarczają i nie dość są silne do osiągnienia powyższego w tymże manifeście zamierzonego celu? czyliż nie powinny zwrócić uwagi Europy ucywilizowanéj na wzruszoną jéj własną pomyślność i bespieczeństwo, przez upadek tego walecznego, oświeconego i wspaniałomyślnego narodu.

Potrzebnem następnie było wskazać w manifeście Francuzkim, że upadek Polski nie był skutkiem jéj własnéj winy; że nie własne zniżenia pierwotnéj swéj wielkości, nie odstąpienia od cnoty obywatelskiéj, nie brak odwagi rycerskiéj, o tenże upadek ją przyprawiły; lecz że go przygotowały rozdwojenia zrządzone najprzód przez zakon krzyżacki, potém przez jezuicki, a spełniły tenże upadek podstępne zmowy ościennych mocarzy, którzy dokonały go ostatecznie wtenczas, kiedy Polska już częściowo poszarpana, dobywała ostatnich wysileń patrjotyzmu i waleczności na utrzymanie swéj niepodległości. Nie obejmujeż wywodu takowego życia, upadku i opierania się onemuż Polski manifest Francuzki? (Dalszy ciąg nastąpi.)

Wiadomości Zagraniczne.

AUSTRJA. — *Z Wiednia* 11 *marca*. — Dnia 6 b. m. jenerał xiąże Bentheim przeszedł z wojskiém Austrjackiem przez Pad i osadził Ferrarę. Tegoż dnia wkroczyło wojsko do xtwa Modeńskiego i osadziło Concordia i Novi. — Królelestwo Węgierskie zupełnie jest ogołocone z wojska; wszystkie wyszły albo do Włoch gdzie armja Austrjacka będzie wynosiła 100,000 ludzi, albo idą do Styrji jako rezerwa, albo także na wypadek nieprzewidziany w arcy-xięztwie Austrjackiém, mają być przy granicy Niemieckiéj rozłożone. — Nawet Siedmiogrodzkie pułki graniczne, są przeznaczone do Włoch; zatem ta prowincja jest zupełnie z wojsk ogołocona, tym więcéj, że dawniéj wyszły rozmaite pułki do Galicji. Polerowni mieszkańcy ziemi Siedmiogrodzkiéj, Sasi i Węgry, są w wielkiéj obawie z przyczyny okazującego się od niejakiego czasu wzburzenia umysłów pomiędzy Wołochami, które po ostatnim mocnym naborze rekrutów, jeszcze się silniéj okazało. Dotychczas jednak żaden się gwałtowny nie wydarzył wypadek.

FRANCJA. — *Paryż* 8 *marca*. Przyjazne pogłoski, mówi *Courier*, jakie się rozeszły wczoraj względem sprawy Poski, zbitemi dziś zostały przez smutne nowiny. List z Berlina 3 marca, nadeszły przez drogę nadzwyczajną, zawiéra co następuje:

« Poczta z Warszawy tu nie przybyła, lecz goniec nadzwyczajny przyniósł wiadomość, że po powszechnéj bitwie i żwawym odporze, Polacy zniesieni zostali przy Pradze. Byli oni w smutnéj konieczności spalenia mieszkań, które robotom przy moście stawały na zawadzie. Municypalność Warszawska oświadczyła w imieniu ludności, iż mieszkańcy nie mieli zamiaru trwać przy obronie miasta, która by ich na wszelkie okropności szturmu naraziło i że los swój zdają na łaskawość cesarza. Mówiono że główna kwatera armji Rossyjskiéj ma się znajdować w murach Warszawy. Po bitwie, potokami krwi z obu stron opłaconéj, xiąże Radziwiłł złożył swe naczelnictwo. Jenerał Chło-

picki ciężko był ranny. Drugi jenerał znaczny zabity został.»

Lubo ta depesza nie naznacza dat i fakta skazuje ogółowie, ma jednak charakter dosyć autentyczny, ażeby wolno było czynić sobie jakową otuchę. Najwaleczniejszy z ludów Europejskich byt swój postradał: Francja pozbyła najlepszych, najwierniejszych przyjaciół. Opłakiwać ona będzie krwawemi łzami ten naród bohatérski, który ocalić można było.

Minął więc czas złudzenia; niechaj dziś Francja myśli o swojém własném zbawieniu. Nad nią się zgromadza burza. Głaskano nas protestacjami pokoju, ażeby uczynić niecznemi na zagładę narodu, którego sprawa była naszą; dłuższa spokojność byłaby głupiém zaniedbaniem. Interwencja Austrjacka w sprawie Włoskiéj nie podpada już wątpliwości; patrjoci Włoscy spełnić mają los patrjotów Polskich; nakoniec przyjdzie kolej i na nas samych. Dzisiaj jest chwila, ażeby Francja odwołała się do energij swych dzieci. Niewiemy, czy p. minister spraw wewnętrznych uzna za rzecz słuszną, ażeby znieść roskazy przepisujące rozbrojenie gwardji narodowych w departamentach nadgranicznych; może krok ten nieuzna za naglący. Atoli z radością dostrzegamy, że obywatele departamentów szukają w sobie samych siły i rezygnacji, próżno oczekiwanych ze strony rządu. Tworzą się towarzystwa dla obrony kraju, dla zupełnego wyłączenia starszéj linji Burbonów, dla zasłonienia rewolucji lipcowéj od napadów otwartych lub zamaskowanych; i te stowarzyszenia pokryją wkrótce Francję całą. Patrjoci Mozelscy przykład dali; patrjoci Paryzscy naśladować ich będą. Jeśli kto liczy na uśpienie narodu, jeśli mniema, że twórcy rewolucji lipcowéj, nie będą w stanie żelaznéj postawić przegrody od nieprzyjacioł wewnętrznych i zewnętrznych, nie zna tego narodu. Ma Francja dwa miljony do postawienia naprzeciw koalicji Europejskiéj, ma godło elektryczne, chorągiew braterską, którą ukaże ludom, chcącym jak ona, być wolnemi. Jeśli rząd niezdolny jest pojąć tego wspaniałego położenia, jeśli poniewiéra żywioły potęgi, jakieby znaleść mógł w tym bitnym narodzie, obywatele będą umieli zadosyć uczynić temu celowi, i Francja sama się zbawi. Nigdy wojsko żywiéj nie pragnęło walki; młodzież całéj Francji żąda udziału w jéj niebespieczeństwach i los Polaków jéj nie straszy; owszem wzmaga jéj zapał, i podaje wielki przykład do naśladowania, okropną katastrofę zemście przekazuje.

— Przybyły dziś depesze od marszałka Maison z Wiednia do ministra spraw zagranicznych: W kilku słowach zawierają one rosprawę z p. Metternichem:

«Dotąd, są słowa Wiedeńskiego ministra, zostawialiśmy Francją panią zasady niewmieszywania się, ale czas jest, ażeby wiedziała, iż nieuznajemy téj zasady ze względu sprawy Włoskiéj: poniesiemy nasz oręż, wszędzie, dokąd się rozciągnie powstanie. Jeśli ta interwenja ma sprowadzić wojnę, zgoda! niech będzie wojna! wolemy się narażać na wszélkie wypadki fortuny niżeli zostawać pośród niebezpieczeństw rokoszów!»

Poseł Fracuzki czyni w swojéj depeszy następujące nad mową Matternicha uwagi: «wiadomo, że dotąd nikt się otwarcjéj nademnie nie wynurzał za pokojem; lecz dziś jestem przekonany, że dla odwrócenia niebezpieczeństw zagrażających Francji, jąć się należy bezzwłoki, i wprzód nim pobory Austrjackie się uorganizują, inicjatywy wojny, i wprowadzenia wojska do Piemontu.»

Tak więc niemasz już przyczyny oglądać się za pokojem Europy; rozwiązanie zasady nieinterwencji pociągnie za sobą rozwiązanie umów kongresu wiedeńskiego: a niedługo zapewne spełniać się poczną następstwa, proroczym Kaninga głosem, zapowiedzianéj wojny o opinje.

ROSSJA. — *Z Petersburga 5 marca.* Gazety tutejsze obejmują następujący rapport z teatru wojny: «Naczelny dowódzca czynnego wojska donosi n. cesarzowi z Miłosny pod dniem 12 (24) lutego, iż od dnia 8 (20) aż do wspomnionego dnia nie było żadnych ważnych wypadków. Przeciwnicy zajęli mocne stanowisko przed samą Pragą, a jenerał feldmarszałek sposobi się do niezwłocznego na nich uderzenia, skoro korpus pod dowództwem jenerała xięcia Szachowskiego, który w nocy z dnia 11 (23) na 12 (21) przeszedł Bug pod Serockiem, połączy się z armją, co nazajutrz miało nastąpić. — O działaniach jenerała Kreutza otrzymał dowódzca następujące wiadomości: Jenerał ten, który z Uściługa ciągnął ku Lublinowi, zajął to ostatnie miejsce bez bitwy, przeszedł potém Wisłę pod Puławami i z ruchomym oddziałem opanował miasto Radom. W ostatniem miejscu zebrało się 3000 ludzi nowozaciężnego wojska. W Kozienicach spotkał jenerał Kreutz mocny oddział buntowników pod dowództwem jenerała Dwernickiego, z którym stoczył bitwę, i po zaciętym odporze ze strony buntowników, przymusił do ucieczki. (?) Ostatni poniosłszy znaczną stratę cofnęli się drogą do Warszawy przez Ryczywół i Magnuszew. Jenerał porucznik Kreutz posunął się z oddziałem swoim aż do piérwszego z tych miejsc, gdzie zastał rozebrane mosty, prowadzące przez rzekę Radomkę.»

WŁOCHY. — Donoszą z Bolonji dnia 2 marca. «Zgromadzenie notablów zajęte było na onegdajszém posiedzeniu pod przywództwem prezydenta Vicini, rozbiorem wewnętrznego urządzenia swojego, i postanowiło, że posiedzenia zwyczajne jawnemi być mają. W skutku tego wydano polecenia, ażeby przygotować na ten cel salę dostatecznéj obszerności. Względem przedmiotów, które na tajnych posiedzeniach obradowane będą, ma być zachowane jak najściślejsze milczenie, i każdy członek przysięgać na to będzie. Na ostatniém posiedzeniu przyjęto następujące uchwały: 1) Zupełne oswobodzenie wszystkich połączonych prowincij, z pod świeckiéj władzy; 2) Doskonała jedność wszystkich prowincij pomiędzy sobą; 3) Utrzymanie każdéj prowincji w zupełności jéj granic. — Słychać, że powstańcom poddała się Civita-Vechcia. — Ostatnie wiadomości z Rzymu sięgają d. 3 marca; podług nich panowała jeszcze spokojność w stolicy Apostolskiéj.

TEATR NARODOWY. — Dana będzie opera: *Cyrulik Sewilski.*

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nr. 472.